

MICHAŁ TRZĘSOWSKI

NIKTÓRE UWARUNKOWANIA ZMIAN STRUKTURALNYCH W ROLNICTWIE POLSKIM

Zmiany strukturalne w rolnictwie należą do najtrudniejszych i najbardziej złożonych problemów naszej gospodarki. Od dawna są przedmiotem gorących polemik i dyskusji. Dziś już nikt nie kwestionuje samej potrzeby zmian, wątpliwości dotyczą tylko ich zakresu i tempa.

Dotychczasowe usiłowania w tym zakresie, zorientowane głównie na bezpośrednie formy uspołecznienia ziemi, jak dotąd nie przynoszą zadowalających rezultatów. Rolnictwo jako całość w dalszym ciągu charakteryzuje się małoefektywnym układem strukturalnym.

Gospodarka indywidualna cierpi na wszystkie dolegliwości wynikające z dużego rozdrobnienia. Aktualnie istniejący stan struktury społeczno-ekonomicznej rolnictwa indywidualnego stoi w wyraźnej sprzeczności z potrzebami wzrostu produkcji i możliwościami efektywnego wykorzystania nowoczesnych czynników wytwórczych. Stan ten jest konsekwencją przyjętej w przeszłości pracochłonnej koncepcji intensyfikacji rolnictwa, wyraźnie preferującej gospodarstwa obszarowo mniejsze. Umacnianiu tych tendencji sprzyjała prowadzona do początku lat siedemdziesiątych dyskryminacyjna polityka wobec gospodarstw obszarowo większych.

W rezultacie tych procesów nastąpiło wyhamowanie naturalnych tendencji rozwojowych. Znalazło to swój wyraz w długotrwałej stagnacji silnie rozdrobnionej struktury agrarnej. Można więc stwierdzić, że sytuację społeczno-ekonomiczną rolnictwa indywidualnego w najbliższym okresie charakteryzować będzie dalsze nasilanie się wewnętrznych sprzeczności, a w szczególności między niską społeczną wydajnością pracy i kosztami produkcji oraz rosnącymi potrzebami w zakresie akumulacji. Ograniczone możliwości akumulacyjne obok małej skali produkcji, stanowiąc będą podstawową barierę rozwoju indywidualnej gospodarki rolnej. Pokonywanie tej bariery w drodze ustawicznego podnoszenia stopnia dochodowości produkcji w drodze podwyżek cen, nie znajduje akceptacji społecznej i jest społecznie bardzo kosztowne. Z kolei sektor uspołeczniony, pomimo znacznych nakładów materialnych, boryka się z trudnościami wynikającymi z nadmiernej, nieuzasadnionej obiektywnymi wa-

runkami koncentracji środków produkcji, głównie ziemi. Przejawia się to w spadku efektywności wykorzystania zasobów produkcyjnych oraz w zakłóceniach substytucji pracy żywej i ziemi pracą uprzedmiotowioną.

Zmiana zewnętrznych i wewnętrznych uwarunkowań rozwojowych kraju i rolnictwa zmusza do rewizji dotychczasowych koncepcji stymulowania zmian strukturalnych w rolnictwie, w celu lepszego przystosowania do specyfiki naszego rolnictwa oraz aktualnych potrzeb i możliwości gospodarki narodowej. Dotychczasowe doświadczenia w tym zakresie wskazują jednoznacznie na pilną potrzebę większego niż dotychczas uwzględnienia w programowaniu zmian strukturalnych w rolnictwie rachunku ekonomicznego. Można więc stwierdzić, że o ile w przeszłości realizacja polityki zmian strukturalnych wynikała raczej z pobudek politycznych, to obecnie staje się przede wszystkim problemem ekonomicznym.

Ta zasadnicza zmiana optyki widzenia przemian strukturalnych w rolnictwie, z góry rozstrzyga o kryteriach ocen postępów w tym zakresie. Za społecznie pożądane uznać należy wszystkie te zmiany, które prowadzą do racjonalizacji procesów wytwórczych, a przede wszystkim do maksymalizacji społecznego efektu użytkowego, w stosunku do traconych w tym celu zasobów. W praktyce oznaczać to powinno, aby zmiany strukturalne w rolnictwie prowadziły w pierwszej kolejności do wzrostu produkcji i obniżki jej kosztów. Innymi słowy, za główne kryterium zmian strukturalnych należy przyjąć poprawę społecznej efektywności gospodarowania. Cel ten jest zbieżny z podstawowym celem naszej gospodarki i stanowi warunek sine qua non realizacji innych celów, takich jak maksymalizacja dochodów, zysku, produkcji i konsumpcji¹.

Realizacja tego kryterium jest również zgodna z podstawowymi założeniami obecnie wprowadzanej reformy gospodarczej. Można więc przyjąć, że społecznie korzystne i pożądane są tylko te zmiany strukturalne w rolnictwie, które prowadzą do wzrostu wydajności czynników produkcji (ziemi, kapitału i pracy). Dotyczy to w szczególności ziemi. Na skutek procesów demograficznych i urbanizacyjnych obszar żywieniowy przypadający na jednego mieszkańca kraju stale się zmniejsza. O ile jeszcze w 1950 roku wynosił on 0,85 ha, to obecnie tylko około 0,5 ha.

Wobec tego że stale zmniejszającego się areału użytków rolnych, przychodzi rolnictwu wyżywić coraz lepiej i coraz liczniejszą ludność kraju. Wynika stąd społeczny nakaz racjonalnego wykorzystania ziemi, jako ograniczonego i nieodtwarzalnego dobra. Ziemia jest najcenniejszym dobrem ogólnospołecznym i obowiązek jej efektywnego wykorzystania spoczywa na wszystkich podmiotach gospodarujących. Innymi

¹ Por. J. Rajtar, *Uwarunkowania i deformacja rozwoju, rolnictwa polskiego*, Wiś Współczesna 1984, nr 12, s. 20.

słowy, program zmian strukturalnych w gospodarce narodowej i rolnictwie musi uwzględniać tzw. społeczne funkcje ziemi, a przede wszystkim tę z nich, która mówi o maksymalizacji społecznie akceptowalnego poziomu produkcji. Funkcja ta określona jest przez historycznie istniejące warunki rozwoju rolnictwa i wymogi podstawowego prawa naszej gospodarki.

Droga przekształceń strukturalnych w rolnictwie wiedzie więc przez efektywną produkcję, a nie przeciw niej. Wzrost społecznie akceptowanego poziomu produkcji jest podstawowym wymogiem wszelkich zmian strukturalnych.

Negowanie w przeszłości tej podstawowej zasady w imię stymulowania wzrostów produkcji za wszelką cenę oraz zbyt formalistycznie rozumianych socjalistycznych zmian w rolnictwie, przyniosło więcej szkody niż pożytku. Przyczyniło się w znacznym stopniu do umocnienia stagnacyjnych trendów w produkcji, zahamowania naturalnych tendencji rozwojowych oraz utrwalania małoefektywnych układów strukturalnych. W rezultacie rolnictwo jako całość coraz bardziej traciło możliwości realizacji reprodukcji rozszerzonej opartej na wewnętrznej akumulacji. Kontynuacja w przyszłości tej linii postępowania z góry skazana jest na niepowodzenie, tak ze względu na ograniczone możliwości materialne gospodarki narodowej, jak również na pojawienie się społecznej bariery kosztów produkcji żywności.

Społeczny nakaz utrzymania, a nawet wzrostu produkcji rolnej sprawia, że coroczny ubytek przestrzeni rolniczej musi być z nadwyżką rekompensowany przez dopływ środków produkcji zastępujących ziemię. Przy obecnej strukturze nakładów w rolnictwie przychodzi gospodarce narodowej coraz trudniej sprostać materialnym wymogom wzrostu produkcji rolnej.

Przy rozpatrywaniu więc kierunku dalszych przemian strukturalnych w rolnictwie trzeba w całej pełni zdać sobie sprawę z konieczności zachowania określonych proporcji, wynikających z zależności międzygałęziowych. W miarę wzrostu intensywności produkcji rolniczej liczba powiązań rolnictwa z innymi gałęziami gospodarki narodowej niewspółmiernie wzrasta. Coraz większego znaczenia we wzrostach produkcji nabierają czynniki pochodzenia zewnętrznego, a w ślad za tym rośnie znaczenie gałęzi współpracujących z rolnictwem. Ciężar odpowiedzialności za wyniki produkcyjne stopniowo przesuwają się do działów współpracujących. Wyraża się to w długich okresach wzrastającym udziałem zewnętrznych nakładów materialnych na jednostkę produkcji rolniczej². Przy wyborze określonego wariantu trzeba uwzględnić możliwości go-

² K. Matulewicz, *Kształtowanie się efektywności i struktury nakładów w rolnictwie polskim w latach 1960-1981*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1983, z. 2, s. 102.

spodarki narodowej, w zakresie zabezpieczenia niezbędnych środków materialnych.

Analizując pod tym kątem strukturę gospodarki żywnościowej, zwłaszcza od strony działu wytwarzającego środki produkcji dla rolnictwa, trzeba przyznać, że nie odpowiada ona nie tylko wysoko kapitałochłonnym, wielkoobszarowym gospodarstwom sektora uspołecznionego, lecz nawet gospodarstwom sektora indywidualnego, które w dużym stopniu przeszły na zakup przemysłowych środków produkcji w postaci nawozów, środków ochrony roślin, materiałów budowlanych, energii, opału, maszyn itp.³ Wskazuje to na potrzebę dostosowania procesu unowocześnienia rolnictwa i jego przemian strukturalnych do materialnych możliwości działów z nim współpracujących. Jednym więc z podstawowych warunków powodzenia określonych przekształceń struktury rolnictwa są odpowiednie zmiany w strukturze gospodarki żywnościowej. Obecnie struktura gospodarki żywnościowej jest daleko niewystarczająca.

Oczekiwania społeczne wobec zmian strukturalnych w rolnictwie wiążą się przede wszystkim z odblokowaniem proefektywnościowych dróg wzrostu produkcji. Kurs na samowystarczalność żywnościową w warunkach ograniczonych możliwości zasilania zewnętrznego rolnictwa zmusza do wyboru takiego wariantu zmian, który preferować będzie powszechność procesu intensyfikacji produkcji rolnej i wzrostu jej efektywności, przy wykorzystaniu mniej kapitałochłonnych technik produkcji. Oznacza to, że w najbliższej przyszłości polityka rolna państwa sprzyjać powinna rozwojowi produkcji u wszystkich tych producentów, którzy zapewnić mogą największą produkcję z jednostki powierzchni użytków rolnych, mierzoną najbardziej miarodajnymi ze społecznego punktu widzenia wskaźnikami produkcji końcowej brutto i netto oraz produkcji czystej.

Analiza danych statystycznych wskazuje, że w dalszym ciągu najwyższą produktywność ziemi osiągają gospodarstwa do 3 ha np. gospodarstwa rachunkowiczów w 1982 r. osiągały produkcję końcową brutto z hektara o około 30% wyższą od gospodarstw w grupie obszarowej 7 - 10 ha i około 40% wyższą od gospodarstw powyżej 15 ha. Podobna sytuacja występuje jeśli chodzi o kształtowanie się wskaźnika produkcji czystej netto.

Znacznie większe zróżnicowanie w produktywności ziemi występuje w układzie międzysektorowym. W miarę przechodzenia od wskaźników brutto do netto rośnie przewaga sektora nieuspołecznionego. Przyjmując za 100 wielkości produkcji sektora indywidualnego w 1983 roku gospodarka uspołeczniiona dawała z jednego hektara użytków rolnych 92%

³ K. Ratajczak, *Formy uspołecznienia ziemi w realizacji programu gospodarki żywnościowej, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1978, nr 1, s. 53.*

Tabela 1

Kształtowanie się mierników produkcji z 1 ha użytków rolnych w gospodarce uspołecznionej w latach 1980 - 1983 (gospodarka nieuspołeczniona=100) w cenach stałych z 1982 roku

Wyszczególnienie	Lata			
	1980	1981	1982	1983
Produkcja końcowa brutto	100	86	86	92
Produkcja końcowa netto	60	53	60	66
Produkcja czysta	23	14	31	34

Źródło: Obliczenia własne na podstawie Rocznika Statystycznego 1984 tab. 5 (378), tab. 13 (386), tab. 17 (390).

produkcji końcowej brutto, 66% produkcji końcowej netto i zaledwie 34% produkcji czystej (patrz tabela 1).

Ze społecznego punktu widzenia najistotniejsze znaczenie mają mierniki produkcji końcowej netto i produkcji czystej. Pierwszy określa czysty wkład poszczególnych podmiotów gospodarujących w zaspokojenie potrzeb gospodarki narodowej na produkty pochodzenia rolniczego. Drugi określa udział w tworzeniu dochodu narodowego.

Jakkolwiek w ostatnim okresie notujemy w rolnictwie uspołecznionym znaczący postęp w wykorzystaniu ziemi, to jednak w dalszym ciągu przesunięcie hektara użytków rolnych do tego sektora wiąże się z 35% ryzykiem spadku dostaw produktów rolnych i trzykrotnym pomniejszeniem dochodu narodowego nie spełnia więc przyjętych wcześniej kryteriów.

Niewielkie możliwości wzrostu zaopatrzenia rolnictwa w przemysłowe i rolnicze środki produkcji na plan pierwszy, w analizie zmian strukturalnych w naszym rolnictwie, wysuwa problem ich kosztów społecznych. Analiza syntetycznych mierników produkcji końcowej i czystej netto wskazuje na występowanie znacznych różnicowań w układzie międzysektorowym (patrz tabela 2).

Z danych zawartych w tabeli 2 wynika, że w ostatnim okresie zanotowano znaczny postęp w dziedzinie wykorzystania nakładów produkcyjnych pochodzących z zakupu. Dotyczy to w szczególności sektora uspołecznionego, w którym na przestrzeni lat 1980 - 1983 obniżono nakładochłonność wytworzenia jednostki dochodu narodowego ponad czterokrotnie, a produkcji końcowej netto około 30%. Tak znaczne zmiany w stosunkowo krótkim czasie świadczą o ogromnych możliwościach racjonalizacji produkcji w ramach tego sektora. Niski poziom wskaźników oraz niewielkie zmiany w ramach gospodarki nieuspołecznionej wiążą się z wyczerpaniem prostych rezerw wzrostu produkcji. Dalsza intensy-

Nakładochłonność produkcji końcowej netto i czystej netto (ceny stałe z 1982)

Rok	Nakładochłonność produkcji czystej			Nakładochłonność produkcji końcowej netto		
	rolnictwo ogółem	gospodars-twa uspo-łecznione	gospodars-twa nie-uspołecznio- ne	rolnictwo ogółem	gospodars-twa uspo-łecznione	gospodars-twa nie-uspołecznio- ne
1980	1,04	11,56	0,59	0,35	0,84	0,25
1982	0,71	4,09	0,45	0,33	0,69	0,23
1983	0,65	2,73	0,42	0,29	0,59	0,23

Źródło: Obliczenia własne na podstawie Rocznika GUS 1984 tab. 15(308), tab. 17(390).

fikacja produkcji w tym sektorze musi się niewątpliwie wiązać ze wzrostem nakładów zewnętrznych na jednostkę produkcji co jest zgodne z tendencjami ogólnoswiatowymi. Z punktu widzenia jednak zmian strukturalnych i bieżącej alokacji zasobów produkcyjnych istotne znaczenie ma kształtowanie się relacji w układzie międzysektorowym.

Pomimo znacznych postępów na uzyskanie jednostki dochodu narodowego w sektorze uspołecznionym, musimy wydać około siedem razy więcej środków materialnych pochodzących z zakupu niż w gospodarce nieuspołecznionej. Znacznie mniejsze zróżnicowanie występuje jeśli chodzi o nakładochłonność produkcji końcowej, niemniej jednak na uzyskanie jednostki tej produkcji w sektorze uspołecznionym wydaje się ponad dwu i półkrotnie więcej niż w gospodarce indywidualnej.

Ze względu na występowanie różnych technik w wytwarzaniu w obu sektorach naszego rolnictwa, za słuszne z ogólnospołecznego punktu widzenia należy uznać rozszerzenie analizy kosztów produkcji końcowej netto o koszty pracy i oprocentowania środków trwałych bez względu na to, czy poszczególne podmioty gospodarujące w rolnictwie uwzględniają je w swoim rachunku kosztów. Przyjmując za podstawę ogólnie znaną „formułę efektywności”, można stwierdzić, że pełny jednostkowy koszt produkcji końcowej netto w ciągu ostatnich lat, w całym rolnictwie wykazywał tendencje spadkowe, co należy ocenić pozytywnie.

Przyczyn poprawy należy upatrywać w korzystnych warunkach atmosferycznych, a także w zmianach systemu zarządzania w sektorze uspołecznionym. Szczególnie widoczny jest postęp w sferze rolnictwa uspołecznionego, wyrażający się w odwróceniu negatywnych tendencji z drugiej połowy lat siedemdziesiątych, osiągnięty w warunkach dużego, bo około 40% spadku dostaw środków pochodzenia rolniczego i około 25% spadku dostaw przemysłowych i środków obrotowych i usług. Wskazuje to na znaczną poprawę efektywności gospodarowania w tym sektorze. Niemniej jednak, na uzyskanie jednostki produkcji końco-

Tabela 3

Jednostkowy bezpośredni koszt produkcji końcowej netto w cenach stałych z 1982

Wyszczególnienie	Lata		
	1980	1982	1983
Rolnictwo ogółem	1,94	1,92	1,85
Rolnictwo uspołecznione	3,25	2,9	2,76
Rolnictwo nieuspołecznione	1,84	1,70	1,62

Źródło: Obliczenia własne na podstawie Rocznika Statystycznego GUS 1984 - tab. 13(327), tab. 15(388), tab. 17 (390), tab. 20(393), tab. 43(416), tab. 44(417).

wej netto musimy zużyć ponad 70% więcej nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej niż w gospodarce nieuspołecznionej, co świadczy o dużej przewadze efektywnościowej sektora nieuspołecznionego. Związane jest to ze stosunkowo niższym zużyciem nawozów i innych materiałów pochodzenia pozarolniczego, jak również niższą kapitałochłonnością bezpośrednią. Wzrost kapitałochłonności i materiałochłonności jest zjawiskiem charakterystycznym dla krajów o wysokiej intensyfikacji rolnictwa. Występuje tam jednak tendencja do spadku bezpośrednich kosztów jednostkowych, co oznacza że w krajach tych wzrost nakładów pracy uprzedmiotowionej rekompensuje z nadwyżką spadek pracochłonności⁴. Znaczne międzysektorowe zróżnicowanie wskaźnika pełnych bezpośrednich kosztów produkcji końcowej netto prowadzi do wniosku, że substytucja pracy żywej, pracą uprzedmiotowioną natrafia na poważne trudności. Składa się na to cały szereg przyczyn, rozważenie których przekracza jednak ramy tego opracowania.

Generalnie można stwierdzić, że w rolnictwie początku lat osiemdziesiątych, w stosunku do drugiej połowy lat siedemdziesiątych, odnotowuje się wyraźny postęp w efektywności wykorzystania czynników produkcji. Dotyczy to w większym stopniu sektora uspołecznionego. W dalszym jednak ciągu utrzymują się znaczne zróżnicowania międzysektorowe. Generalnie gospodarka nieuspołeczniona lepiej przystosowuje się do zmieniających warunków gospodarowania, co potwierdza większa stabilizacja wyników produkcji. Niemniej jednak stagnacja niektórych mierników w tym sektorze oraz niewielkie ich zmiany, świadczą o wyczerpaniu możliwości poprawy efektywności gospodarowania. Przyczyn tego stanu należy upatrywać głównie w niekorzystnej strukturze agrarnej, która narzuca nisko efektywne techniki wytwarzania.

Relatywnie niska efektywność produkcyjna sektora uspołecznionego oraz ograniczone możliwości wzrostu zasilania zewnętrznego rolnictwa

⁴ W. Herer, W. Sadowski, *Rolnicza bariera wzrostu dochodu narodowego*, Ekonomista 1978, nr 5, s. 1216-1217.

w przemyśle i rolnicze środki produkcji z góry przesadzają o wyborze mniej kapitałochłonnej drogi realizacji zmian strukturalnych w naszym rolnictwie. A tej, jak dotąd, lepiej odpowiada gospodarka nieuspołeczniiona, co nie oznacza wcale odrotu od wzrostu kapitałochłonności produkcji rolnej w ogóle, gdyż jest to determinowane etapem rozwoju naszego rolnictwa, które w literaturze ekonomiczno-rolniczej określono mianem drugiej fazy uprzemysłowienia rolnictwa. W stosunku do pierwszej, charakteryzującej się zwiększonym napływem do rolnictwa obrotowych środków produkcji, etap ten odznacza się zmianą struktury nakładów na korzyść środków pracy. W ogólnej sumie nakładów wzrasta udział wydatków na środki oszczędzające pracę oraz na tworzenie niezbędnych warunków do ich ekonomicznego wykorzystania.

Celem długofalowym rolnictwa, jak i całej gospodarki narodowej, jest zabezpieczenie odpowiedniego do potrzeb tempa wzrostu produkcji taniej żywności, a to zapewnić mogą tylko gospodarstwa zdolne do reprodukcji rozszerzonej. Chodzi więc o tworzenie i popieranie takich gospodarstw, które zapewniają społecznie akceptowaną skalę produkcji, przy możliwie najniższych kosztach, a jednocześnie stwarzają godziwe warunki pracy i życia rodzinie rolnika. Gospodarstwa te muszą więc spełniać trzy kryteria: produkcyjne, ekonomiczne i socjalne. Za takie w obecnych warunkach należałoby uznać te gospodarstwa, które potrafią osiągnąć poziom produkcji zbliżony produktywnością do gospodarstw poniżej 3 ha (które w naszych warunkach w dalszym ciągu charakteryzują się największą produkcją z jednostki powierzchni, aby nie obniżać globalnej podaży produktów rolnych) przy niższych kosztach i większej akumulacji (dla zapewnienia niezbędnych warunków realizacji reprodukcji rozszerzonej i utrzymania siły roboczej w rolnictwie).

Z przeprowadzonej w 1980 roku przez J. S. Zegara⁵ analizy danych produkcyjno-ekonomicznych poszczególnych grup obszarowych gospodarstw indywidualnych wynika, że w miarę wzrostu obszaru gospodarstwa oraz jego wyposażenia technicznego, rośnie produkcja końcowa i dochód rolniczy na jednostkę powierzchni. Przy czym wspomniane wyżej kryteria sprawności osiągały te gospodarstwa, których wartość produkcyjnych środków trwałych przypadających na jeden hektar użytków rolnych wahała się w cenach z 1980 w granicach 70 - 100 tys. zł. Przekraczało to prawie dwukrotnie realne przeciętne nasycenie hektara użytków rolnych produkcyjnymi środkami produkcji, w sektorze indywidualnym, które wynosiło około 39 tys. złotych.

Wszystko to sprawia, że rozdrobniona indywidualna gospodarka chłopska będzie w najbliższym czasie natrafiać na poważne trudności,

⁵ J. St. Zegar, *Zróżnicowanie produkcyjno-ekonomiczne gospodarstw indywidualnych*. *Wiś Współczesna* 1982, nr 3-4.

związane z finansowaniem nowych technik i technologii oraz ich efektywnym wykorzystaniem.

Rozwiązania tego problemu upatrywać należałoby w rozwoju sfery usług produkcyjnych i różnych formach produkcyjnego współdziałania rolników. Wymaga to jednak znacznej reorganizacji podmiotowej sfery produkcyjnej obsługi rolnictwa i większego dostosowania struktury rodzajowej usług do przeobrażeń ekonomiki i organizacji gospodarstw⁶.

Przyjęta w przeszłości metoda rozwiązania tej kwestii oparta na grupowej mechanizacji, bazującej na społecznej akumulacji środków w ramach Funduszu Rozwoju Rolnictwa, obecnie nie zdaje już w pełni egzaminu i wymaga przystosowania do nowych warunków. W obecnej bowiem sytuacji zinstytucjonalizowane formy produkcyjnej obsługi rolnictwa nie są w stanie dźwigać kosztów własnej niegospodarności oraz ujemnych skutków nieracjonalnych relacji czynników produkcji w rolnictwie chłopskim. Wzrost niepodzielności maszyn i urządzeń sfery obsługi stoi w wyraźnej sprzeczności z możliwością ich racjonalnego zastosowania na małych obszarach gospodarstw chłopskich, co znacznie podnosi społeczne koszty stawiając pod znakiem zapytania zasadność tego rodzaju rozwiązań.

Daje się również zauważyć odwrotną sytuację w wielu regionach kraju o wyższym poziomie dojrzałości ekonomicznej rolnictwa. Mamy tam do czynienia z wyraźnym nienadążaniem zmian struktury rodzajowej usług rolniczych za preferencjami gospodarstwa. Szczególnie niepokoi stagnacja, a nawet spadek usług o charakterze przed- i poprodukcyjnym.

Funkcjonowanie sfery obsługi produkcyjnej rolnictwa jest ilustracją szerszego problemu charakterystycznego dla całej naszej gospodarki żywnościowej, a mianowicie pogłębiającej się autonomizacji działalności poszczególnych ogniw kompleksu. Brak silnych więzi integrujących sprawia, że naturalne procesy rozwojowe w rolnictwie nie zawsze znajdują odpowiednie wsparcie w pozarolniczych działach gospodarki żywnościowej. W praktyce wyraża się to pogłębieniem dysproporcji między potrzebami rolnictwa a możliwościami ich zaspokojenia. Tym też należy w dużym stopniu tłumaczyć często występujące zjawisko ekstensyfikacji gospodarowania w gospodarstwach koncentrujących obszar. Sytuacja ta ma najczęściej miejsce wówczas, gdy polityka zmian strukturalnych w rolnictwie wyprzedza znacznie materialne warunki ich urzeczywistnienia.

Reasumując należy stwierdzić, że klucz do rozwiązania problemów strukturalnych naszego rolnictwa leży w pozarolniczych działach gospo-

⁶ B. Wojciechowska-Ratajczak, *Zarządzanie gospodarką żywnościową w nowych warunkach ekonomicznych*, Poznań 1984, s. 156.

darki narodowej oraz proefektywnościowej alokacji zasobów w rolnictwie. Istniejące obecnie międzysektorowe zróżnicowanie wykorzystania czynników produkcji skłania do istotnej korekty ukształtowanej w latach siedemdziesiątych struktury alokacji zasobów produkcyjnych na korzyść gospodarki nieuspołecznionej. Pozwoli to na uruchomienie istniejących jeszcze rezerw produkcyjnych oraz odblokowanie naturalnych procesów rozwojowych tego sektora. Ma to szczególnie istotne znaczenie dla zahamowania negatywnej selekcji do zawodu rolnika oraz zmiany pokoleń w tym sektorze.

SOME OF THE CONDITIONS OF STRUCTURAL CHANGES IN POLISH AGRICULTURE

Summary

The program of structural changes in our farming, initiated in the past and oriented at direct forms of socialising the land, has not brought any satisfactory results.

The course aiming at national self-sufficiency in food, *in* the conditions of limited supplies of the means of production, forces us to seek new solutions, ones which would to a greater extent take into account the specific nature of our farming. The great differences in the production and economic results of the various agricultural sectors enables us to see the perfecting of agricultural structural as one of the instruments of raising the effectiveness of management. Yet **the** realisation of structural plans in agriculture would require certain adjustment changes in the whole complex of the food industry.